

Cztery Refy, Maggie May

Słowa: Krystyna Banaszewska-Rogacka

Muzyka: trad.

Co zdarzyło kiedyś się,
Opowiedzieć dziś wam chcę,
Chociaż wielu z was historie takie zna.
Głupio wyszło ale tu,
W starym porcie Liverpool,
Pierwszy raz ogołocoło mnie do cna.
Ref.: O Maggie, Maggie May,
Przepędzili Ciebie, hej,
Do harówki na tasmański, dziki brzeg.
Orznięłaś wielu żeglarzy
I wielu marynarzy,
Już nie będziesz po portach włóczyć się.
Odebrałem forszę swą
Za mój rejs do Seyleone,
A niemało tego było, wierzcie mi.
Nie wiedziałem o tym, że
Wkrótce za mnie weźmie się
Ta dziewczyna o imieniu Maggie May.
Nie wiedziałem o niej nic,
Kiedy w oko wpadła mi,
Jak fregata piękna była w sukni swej.
Nic się nie liczyło już,
Na nią więc obrałem kurs,
Celem moim była właśnie Maggie May.
Dialog kilka chwil trwał, lecz
Nie wyczułem w czym jest rzecz
I jak głupi dałem wziąć się jej na hol.
Szybko płynął czas i gin,
Byłem zachwycony tym,
Że w tawernie mogłem szaleć razem z nią.
Gdy mnie zbudził słońca blask,
Po dziewczynie mojej ślad
Wszelki zniknął, a wraz z nią mój cały trzos.
Smutny finał szaleństw tych,
Kubrak w zastaw musiał iść,
Buty także podzieliły jego los.